

WSPÓLNY CEL

WYCHODZI 3 RAZY W MIESIĄCU • TRENUMERATA KWARTALNA 2,50 ZŁ

Nr 2 (521)

20 STYCZNIA 1973 r.

Rok. XXI

- DOBRE WYNIKI 1972 ROKU
- ZADANIA W NOWYM ROKU
- MILION ZŁOTYCH PRODUKCJI DODATKOWEJ NA POTRZEBY RYNKU

(Wywiad z kierownikiem Wytwórni Włókien Celulozowych mgr inż. Henrykiem Grałą)

Jak pracowały poszczególne wytwórnie naszego Zakładu w roku 1972?

Aby odpowiedzieć na to pytanie, rozpoczynamy dorocznym zwyczajem cykl wywiadów z kierownikami. Przy okazji będziemy pisali również o najważniejszych zadaniach wytwórni na rok 1973.

Rozpoczynamy od wywiadu z kierownikiem Wytwórni Włókien Celulozowych, mgr inż. Henrykiem Grałą.

„WSPÓLNY CEL”: Jak minął w Wytwórni Włókien Celulozowych rok 1972?

MGR INŻ. H. GRAŁA: Zadania planowe w roku 1972 wykonaliśmy z nadwyżką 535 ton włókna. W planie jakościowym zaliczyliśmy 93,2% textury do I gatunku i 3,4% do III gatunku, podczas kiedy plan przewidywał 93% I gatunku i 4% III gatunku.

W gospodarce surowcowej zużycie wszystkich surowców poza celulozą, kształtowało się powyżej planowanych norm.

Mimo przekroczenia zużycia celulozy, zanotowaliśmy w Wytwórni ogólną obniżkę zużycia surowców.

Dla uczczenia VI Zjazdu PZPR nasza załoga podejmowała zobowiązania produkcyjne sześciokrotnie. Dotyczyły one zwiększenia ilości produkcji włókna, oszczędności surowców a w tym najważniejsze było zmniejszenie zużycia tkanin filtracyjnych, w Oddziale Przygotowalni Wiskozy.

Ponadplanowa produkcja przyniosła dodatkową wartość 13 milionów złotych zmniejszenie zużycia tkanin filtracyjnych pozwoliło zaoszczędzić 800.000 zł.

Te ostatnie oszczędności zawdzięczamy w dużej mierze Bryga-

dom Dobrej Gospodarności, która to forma współzawodnictwa najlepiej rozwija się właśnie w Oddziale Przygotowalni Wiskozy i obecnie rozszerza się również na inne Oddziały naszej Wytwórni.

„WSPÓLNY CEL”: Jakie najważniejsze zadania, czekają Wytwórnię w nowym roku?

MGR INŻ. H. GRAŁA: Najważniejsze zadania to wykonanie po raz pierwszy w ciągu roku, 30.000 ton textury.

Nie mniej ważne zadanie to stabilizacja wytrzymałości włók-

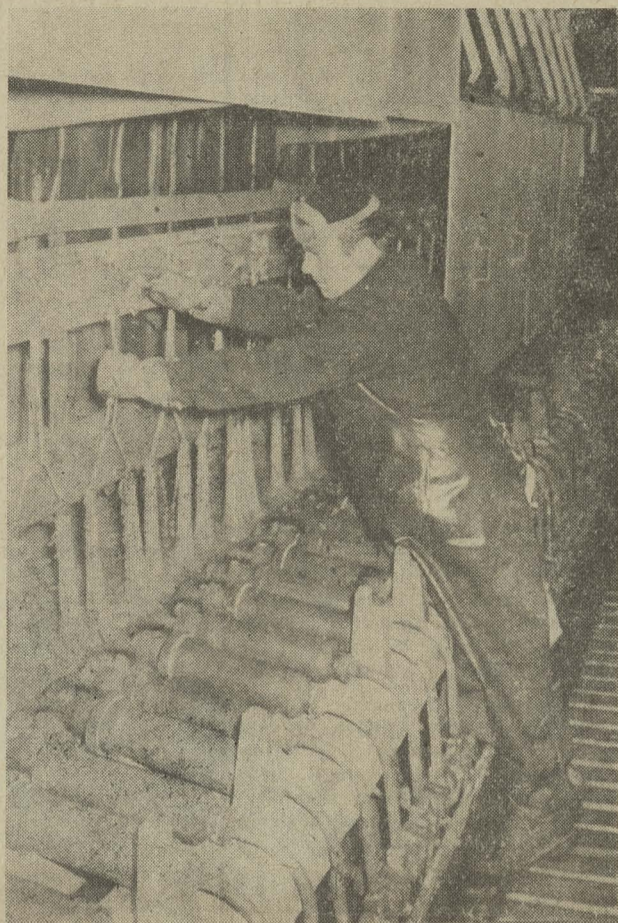
Od redaktora

Rok 1972 pożegnaliśmy z poczuciem dobrze spełnionego obowiązku.

Już 30 października wykonała swój plan załoga Oddziału Elany, 13 grudnia Wytwórnia Energetyczna, 21 grudnia zameldował o wykonaniu planu rocznego Samodzielny Oddział Wykonawstwa Inwestycji, 25 grudnia, w pierwszy dzień świąt, najpierw wykonała roczne zadania produkcyjne załoga Wytwórni Włókien Celulozowych a potem całe nasze przedsiębiorstwo.

Znaleźliśmy się więc w licznym, doborowym gronie zakładów, które przyczyniły się do tego, że w kraju zyskaliśmy kilkumiesięczne wyprzedzenie w realizacji zadań społeczno-gospodarczych, ustalonych na bieżącą pięcioletkę. Ujmując sprawę obrazowo, można powiedzieć, że w świetle założeń planu pięcioletniego, zbliży-

(Dokończenie na str. 3)



Na zdjęciu przedzarz KLEMENS PLEKANIEC przy pracy.

Fot. archiwum

na, co może naszym zdaniem doprowadzić do powstania nowej odmiany textury, bardziej wytrzymałej.

Dalsze zadanie to poprawa przez rębialności naszego włókna przez zastosowanie odpowiedniego awiważu.

Aby te zadania zrealizować, należy m. in. usprawnić proces

(Dokończenie na str. 3)

Bierdiańsk — leży nad Morzem Azowskim

Już od wielu lat działa w naszym zakładzie Koło Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, przewodniczącym Zarządu Koła jest obecnie Tadeusz Pokorny, nauczyciel zawodu w Zasadniczej Szkole Zawodowej.

Zarząd Koła TPPR poczynił starania za pośrednictwem Zarządu Powiatowego TPPR, aby nawiązać przyjacielski kontakt z kolektywem fabrycznym któregoś z zakładów w ZSRR, i istniejącym tam Kołem Towarzystwa Przyjaźni Radziecko-Polskiej.

Pierwsza oferta jaka nadeszła, jest tak atrakcyjna, że Zarząd Koła TPPR postanowił natychmiast przystąpić do sfinalizowania sprawy.

Napisali do nas Towarzysze z Zakładów im. 1 Maja, Maszyn Rolniczych w Bierdiańsku w Zaporozkim Okręgu:

— „Dyrekcja, Komitet Partyjny, Rada Zakładowa i Komisja Komсомоłu Zakładu 1-Maja składa gorące podziękowanie za nadesłane pozdrowienia z okazji 55 rocznicy Rewolucji Październikowej.

(Dokończenie na str. 2)

Po ocenie oddziałowych stołówek

W poprzednim numerze naszej gazety zamieściliśmy opinię Mieczysława Dębskiego, kierownika Działu BHP o współzawodnictwie „Nasza stołówka świadczy o naszym oddziale” pod znamienym tytułem: „Współzawodnictwo „Nasza stołówka świadczy o naszym oddziale” będziemy nadal rozwijali”. Dzisiaj zamieszczamy opinię kolejnego członka jury tego współzawodnictwa: Stanisława Seja — oddziałowego społecznego inspektora pracy.

STANISŁAW SEJA:

— „Mimo na ogół dobrego sta-

nu czystości i estetyki oddziałowych stołówek, w kilku zauważyłem znaczne pogorszenie. Wynika to moim zdaniem z przekazania stołówek pod administrację Wydziału Gospodarki Pozaoperacyjnej. Nie wszędzie oddziały przychodzą z należytą pomocą stołówkom w utrzymaniu porządku i czystości, dotychczasowa współpraca rozluźniła się. I dlatego obawiam się, że obecna zmiana organizacyjna, jeszcze dłuższy czas wpłynie na pogorszenie stanu stołówek.”

Notował Zbigniew Adamski

Lista do redakcji

W roku 1973

— „W odpowiedzi na notatkę „W Oddziale Regeneracji Ługu” wyjaśniam co następuje.

W roku 1971 kierownik A. Kułakowski przesłał do Wydziału Budowlanego dwa zlecenia na roboty malarskie. Jedno opiewało na malowanie hal produkcyjnych, drugie na malowanie pomieszczeń i urządzeń sanitarnych w budynku socjalnym. Wobec braku malarzy zaproponowa-

liśmy Oddziałowi Regeneracji aby zdecydował co malować najpierw. Kierownik Kułakowski podjął decyzję aby naprzód malować pomieszczenia i urządzenia socjalne i grupa malarzy, stolarzy, murarzy i szklarzy prace te wykonała. Okres remontu trwał dwa i pół miesiąca, w innych pomieszczeniach sanitarnych pozostałe roboty ukończone zostały w II i III kwartale 1971 r. natomiast malowanie hal produkcyjnych przełożono na rok 1972.

W roku 1972 Kierownik Oddziału Regeneracji wysłał kilka zleceń m.in. na remont instalacji ogrzewczej i wodnej w pomalowanym już budynku socjalnym. Remont ten wykonany został przez Wydział Remontów i w rezultacie budynek socjalny nadaje się ponownie do malowania. Jesteśmy zdania, że naprzód trzeba było wykonać wymianę instalacji ogrzewczej i wodnej, a dopiero potem zlecać malowanie pomieszczeń.

W roku 1972 otrzymaliśmy również od Oddziału Regeneracji Ługu zlecenie na pomalowanie pomieszczeń produkcyjnych oddziału (8 listopada), malowanie urządzeń i rurociągów (8 listopada) i na remont oraz malowanie pomieszczeń mistrzów (5 grudnia).

Ponieważ dysponujemy szczupłym zespołem malarzy (7) z góry można było przewidzieć, że wszystkich zleceń nam prac nie wykonamy w roku 1972, zwłaszcza że wykonujemy równocześnie prace w Domu Chemika i w naszym Wydziale.

Zaczęliśmy od malowania pomieszczeń mistrzów w Oddziale Regeneracji, pozostałe prace wykonamy w roku 1973.

Kierownik Wydziału Budowlano-Antykorozyjnego S. Borzęcki.—”

Dwunastka najlepszych uczniów

W poprzednim numerze naszej gazety podaliśmy, że kandydatem do „Złotego Pióra” na rok szkolny 1972/73 jest nadal Helena Pelczyńska, która w I okresie nauki uzyskała najlepsze noty w Zasadniczej Szkole Zawodowej. Dziś się uzupełniamy tę informację dalszymi danymi.

Oto dwunastka najlepszych uczniów ZSZ w I okresie nauczania: 1. Helena Pelczyńska kl. III a — 4,70 pkt., 2. Józef Nogawka kl. III c — 4,10 pkt., 3. Kazimierz Muraszko kl. III b — 4,08 pkt., 4-5. Piotr Ciak kl. II b i Mirosław Torchański kl. I c po 4 pkt., 6. Grażyna Wójcik kl. I d

(Dokończenie na str. 2)

Wykonanie planu w grudniu i w roku 1972

Dobrymi wynikami zakończyliśmy rok 1972. W grudniu główne zadania planowe zostały wykonane w zakładzie z nadwyżką.

Wytwórnia Włókien Celulozowych wyprodukowała 93,6% włókna I gatunku przy wskaźniku 93% i 3,3% włókna III gatunku przy wskaźniku 4%. Plan ilościowy produkcji włókna wykonany został w 102,4%.

Wytwórnia Celulozy całą produkcję grudnia ub. r. zaliczyła do I gatunku, plan ilościowy wykonała w 100,6%.

Oddział Elany wyprodukował 94,8% włókna I gatunku przy wskaźniku 75% a plan ilościowy wykonał w 109,4%.

Łącznie nasz zakład w grudniu 1972 roku wykonał zadania produkcji towarowej w cenach zbytu w 103,9%.

(Dokończenie na str. 2)

PAMIĘTAJ!

Hełm ochronny nie jest od parady, nie należy również używać go np. jako wazonu.

Hełm przeciwuderzeniowy niejednokrotnie już uchronił naszych pracowników przed kontuzją głowy.

Należy nosić go przy pracach na kilku poziomach, przy urzędzeniach z występującymi elementami, przy przechodzeniu przez niskie przejścia.

Nosić go powinni również wszyscy pracownicy transportu kolejowego, dźwigowego i ręcznego.

Hełm należy dobrać do wielkości głowy — tak jak czapkę.



Sprawę rozpatrzone

— „Technolog Wydziału Mechanicznego Wiesław Bem siadł bez uprawnień za kierownicą ciągnika i urządził sobie przejażdżkę po zakładzie, która mogła zakończyć się tragicznie.

Skończył się „tylko” na rozbiciu ciągnika.

Jakie wnioski zostały wyciągnięte? Zainteresowany.—”

— „Informuję, że sprawa poruszona w notatce została rozpatrzona, Wiesław Bem ukarany został karą administracyjną, zgodnie z regulaminem pracy.

Autor listu wyolbrzymił sprawę, ponieważ ciągnik nie został rozbity, lecz uszkodzone zostały sworznie, zamocowane przednich kół. Uszkodzenie zostało usunięte we własnym zakresie przez winnych, w następnym dniu po spowodowaniu, co nie naraziło Zakład na żadne straty i koszty. Kierownik Wydziału Mechanicznego inż. T. Markiewicz.—”

Zostali ukarani

— „W związku z notatką w nr 36 „Wspólnego Celu” informuję, że za usiłowanie wejścia na teren zakładu w stanie nietrzeźwym Małgorzacie Zachaciej potrącono 75% nagrody z funduszu zakładowego a Andrzejowi Grabowskiemu 1/4 zarobku dziennego.

Kierownik Oddziału Belowaczek — Z. Janiszewski. —”

Nieczynny saturator

— „Ponad miesiąc czasu nieczynny jest w Oddziale Włóknianym saturator, ostatnio wymontowana została również instalacja wodna do saturatora.

Choć niektórzy sądzą, że w zimie pije się tylko gorące napoje, wielu pracowników jest zdania, że jednak saturator jest potrzebny, skoro już został zainstalowany. E.T.—”

— „Saturator w Oddziale Włóknianym został zużyty wcześniej, niż się można było tego spodziewać. Po odstawieniu go do remontu okazało się, że jest tak zużyty, że się nie nadaje do naprawy. W związku z tym Oddział czyni starania o zakup nowego saturatora.

Nadmienić należy, że w pijalni znajduje się pod dostatkiem takich napoi jak kawa, herbata i mleko, którymi pracownicy mogą gasić pragnienie. Natomiast „smakosze” wody sodowej muszą nieco zaczekać, na zainstalowanie nowego saturatora. St. technolog Oddziału Włóknianym — W. Łojko. —”



Ankieta (3)

Nie udało nam się i tym razem uzyskać większej ilości odpowiedzi na ankietę pt. „Co sądzisz o „Wspólnym Celu?”

Rozprawdziliśmy razem z gazetą 400 egzemplarzy, próbowaliśmy zachęcić do jej wypełnienia uczestników Konferencji Partyjnej, niestety łącznie otrzymaliśmy tylko 51 odpowiedzi.

Oznacza to, że zabrało głos w ankiecie tylko 2,5% czytelników, albo inaczej, że na każdych dwustu czytelników odpowiedziało tylko pięciu. Następnym razem, będziemy więc musieli szukać innych dróg zwiększenia zainteresowania, naszą okreśoną ankietą.

Jakie uzyskaliśmy odpowiedzi na trzy pierwsze pytania?

Na pytanie: „czy czytasz „Wspólny Cel?” — 86,2% odpowiedziało: „za wsze”, 13,7% — „czasem”. Na pytanie „czy gazetę czyta również twoja rodzina?” — 66,6% odpowiedziało „tak”.

Na drugie pytanie: „jaka jest nasza gazeta?” padły następujące odpowiedzi: bardzo dobra — 23,5%, dobra — 50,9%, przeciętna — 25,6%, zła — 0.

Na pytanie: „czy gazeta informuje o sprawach zakładu?” 84,3% odpowiedziało „tak”, 9% — „nie”, były również dwa następujące stwierdzenia: „tak i nie — różnie” oraz „dobrze — ale mogło być lepiej”.

Na pierwszym posiedzeniu Komitetu Redakcyjnego w styczniu br. zastanawialiśmy się, nad tym jak po-

prawić „Wspólny Cel” aby nie było ocen, że jest to gazeta przeciętna, aby wszyscy czytelnicy byli zdania, że dobrze informuje ona o sprawach zakładu.

Jedną z form prowadzących do dalszej poprawy, będzie częstsze orga-

nizowanie posiedzeń Komitetu Redakcyjnego, częstsze omawianie treści gazety oraz stawianie większych niż dotychczas wymagań, przed zespołem piszącym.

Redaktor



URODZENI W NIEDZIELĘ

Chociaż olbrzymia większość załogi Oddziału Włókiarni to sumienni i ofiarni pracownicy, trafiają się i w tym gronie czasem tacy, którzy oszczędzają się w pracy.

Mówi się o nich, że trzy godziny na swojej zmianie przebywają w stolówce a drugie trzy... pracują.

Wychować ich, nauczyć i przyzwyczaić do dobrej pracy — to zadanie również dla współtowarzyszy pracy.

I ŻONA NIE POMOŻE

Pewien pracownik naszego zakładu, zapłi i nie był w stanie podjąć w tym dniu pracy.

Nieobecność nieusprawiedliwiona, oprócz skromnej kary (ostrzeżenie na piśmie) pociągnęła za sobą potrącenie zasiłku rodzinnego.

Ponieważ ów pracownik jest ojczulkiem sporej gromadki dzieci, sytuacja dopiero wtedy zaczynała być tragiczną, kiedy przyszło do wypłaty. Zważywszy, że w okresie świątecznym trzeba było zwiększyć wydatki (również na wódkę) zaliczka była duża i na rękę 10 stycznia przypadło do wypłaty parę złotych.

Wtedy do akcji wkroczyła Żona, z argumentami: „za co ja mam teraz żyć?”, „co mam dać jeść dzieciom?” itp.

Obróńców było wielu, żaden jednak nie był w stanie poza wskazaniem: „kolega!” nie konkretnie pomóc.

Albowiem za nieusprawiedliwioną nieobecność w pracy wskutek pijaństwa — ponosi się słuszną karę.

Czas najwyższy też aby każdy dorosły człowiek zastanowił się nad tym co robi, aby swoim niewłaściwym postępowaniem nie krzywdził rodziny.

b.

TEMPO PRACY

Z okazji VI Przeglądu Filmów ZOS, który zorganizowany został w listopadzie br., wydano specjalny informator, opracowany i rozprowadzany przez ZOS.

Jakie było zdziwienie pracowników Drukarni, kiedy 2 stycznia br. zjawili się wysłani przez Dział Zapoatrzenia kierowca, który specjalnie przejechał do odbioru informatora, o którego robocie już dawno w Drukarni zapomniano.

Wynika z tego niezbicie, że na linii Zapoatrzenie — Zamawiający nie wszystko gra najlepiej... Azet

4000 ZDJĘĆ

Jedną z form działalności Zakładowego Foto-Klubu (organizacja amatorów fotografii) są tak zwane foto-blyskawice, eksponowane w dwóch gablotkach przy Zakładowym Ośrodku Propagandy i Informacji.

Tematyka zdjęć jest bardzo różnorodna, obejmująca wszystkie ważniejsze wydarzenia, jak zebrania, narady, konferencje, uroczystości, spotkania, imprezy, działalność organizacji społecznych, bytowo-socjalna, sportowa itp.

W roku 1971 nasi fotoamatorzy dostarczyli zdjęcia do 58 blyskawic, w roku 1972 do 68.

Licząc, że przeciętnie na jedną blyskawicę przypadało 10 zdjęć, w roku 1972 fotoamatorzy dostarczyli około 680 zdjęć.

Do końca 1972 roku w gablotkach ukazało się łącznie już 394 foto-blyskawice, a fotoamatorzy dostarczyli blisko 4000 zdjęć.

Azet.



Dla dalszej poprawy

Co się będzie robiło w Oddziale — w roku 1973 — dla dalszej poprawy warunków bezpieczeństwa i higieny pracy?

Na to pytanie odpowiada kierownik Oddziału Przygotowalni Wiskozy inż. Zdzisław Pasiński.

„Do najważniejszych prac z tego zakresu w roku 1973 zaliczyć należy:

— likwidację drewnianych stopni przy wejściach na podesty do pras,

— kontynuowanie wymiany górnego podestu nad gniotownikami,

— rekonstrukcja i modernizacja wentylacji wyciągowej i na-

wiewnej w całości, w siarczowniku,

— automatyzacja obsługi wag bunkrowych (Wydział Głównego Pomiarowca przygotował już elementy do montowania),

— likwidacja pras filtracyjnych i zastąpienie ich wiscomatami.—”

Edmund Adamski

PAMIĘTAJ!

10 czerwca br. spotykamy się w SOSNOWCE DOLNEJ!

Od redaktora

(Dokończenie ze str. 1)

liśmy się do roku 1975 bardziej, niż zdaje się wskazywać kalendarz.

Świadczy to niewątpliwie o tym, że śladem innych przodujących zakładów, zdołaliśmy wydiużyć krok i szybciej urzeczywistniamy stawiane sobie cele.

Podobne ambitne zadania stawiamy przed sobą w roku 1973.

W pierwszych dniach stycznia nasz Zakład, jak wiele innych przodujących zakładów w kraju otrzymał list Sekretariatu Komitetu Centralnego PZPR i Prezydium Rządu PRL w którym m. in. czytamy:

dzie robiło w roku 1973 dla dalszej poprawy warunków bezpieczeństwa i higieny pracy w Wytwórni?

MGR INŻ. H. GRAŁA: W roku ubiegłym nastąpiła znaczna poprawa higieny powietrza w Oddziale Przygotowalni Wiskozy i Włókiarni. Należy tu podkreślić bardzo duży udział w tej poprawie Działu Głównego Mechanika, który wykonał cały szereg instalacji wentylacyjnych (komora przejściowa, Oddział Włókiarni, Oddział Przygotowalni Wiskozy — piwnica, Oddział Stacji Kwasów).

W roku 1973 najważniejszym zadaniem będzie dalsza poprawa higieny powietrza w naszych Oddziałach. Ogółem nasz plan zamierzeń bhp obejmuje 31 pozycji. Najważniejsze z nich to wentylacja nawiewna i hermetyzacja urządzeń.

Rozmawiał: Z. Rzeźniowiecki

Redaktor

Włókiarnia po raz drugi

Już po raz siódmy z rzędu przyznaliśmy nasze symboliczne nagrody: Złotą za najlepsze odwołanie na krytykę zamieszczoną w naszej gazecie i Czarną Okładkę do Księgi Załaleń za zwięzanie z odpowiedziami.

Kiedy po raz pierwszy w roku 1966 wprowadzaliśmy to współzawodnictwo, nie przypuszczaliśmy, że będzie ono takim czynnikiem mobilizującym, że w tak dużym stopniu pomoże gazetce, w terminowym otrzymywaniu odpowiedzi na uwagi krytyczne zamieszczane w listach do redakcji, korespondencjach czytelników i notatkach.

Rok 1972 był w tym zakresie dalszym krokiem naprzód, nie tylko dlatego, że znacznie zmniejszył się przeciętny okres wyciekowania na odpowiedź na notatki krytyczne, ale również dlatego, że wprowadziliśmy i skutecznie kontynuujemy zasadę, że odpowiedź powinna ukazywać się w gazecie łącznie z notatką krytyczną.

Za rok 1972 Złotą Okładkę otrzymuje Kierownictwo Oddziału Włókiarni w osobach Bolesława Majtyki i Waclawa Łojki. Ci sami Kierownicy zajęli pierwsze miejsce również w roku 1971.

Oddział Włókiarni przeciętnie odpowiadał na każdą notatkę

Czesława Jarosz

(Dokończenie ze str. 2)

W tym czasie poznała swojego obecnego męża Walentego, pracującego do dnia dzisiejszego w naszym zakładzie, znanego działacza społecznego.

Pani Czesława początkowo zajmowała się wychowaniem dzieci. Dzisiaj najstarszy syn Jerzy po ukończeniu liceum ogólnokształcącego zdał na Wyższą Szkołę Rolniczą w Poznaniu, ale z braku miejsc nie został przyjęty. Pracuje w Domu Książki i przygotowuje się do ponownych egzaminów. Córka Teresa jest uczennicą III klasy Liceum Ekonomicznego, najmłodsza Maria kończy szkołę podstawową.

Czesława Jarosz cieszy się, że jej dzieci mają spokojne i pogodne dzieciństwo, mogą się uczyć, że ich przyszłość będzie lepsza niż jej młodość.

Z pracy jest zadowolona, pracownicy Wydziału Wodno-Chemicznego doceniają jej wysiłek i pomagają jej w utrzymaniu porządku i estetyki w stolówce. Przyzwyczała się do swojego miejsca pracy i ludzi, czuje się potrzebna w Wydziale i dlatego smutna jest pogłoską, jakoby Wydział Gospodarki Pozaoperacyjnej który przejął opiekę nad oddziałowymi stolówkami, miał zamiar przenieść ją do innej stolówki.

Mgr Jadwiga Trzeciakowa

Wywiad z mgr inż. H. Grałą

(Dokończenie ze str. 1)

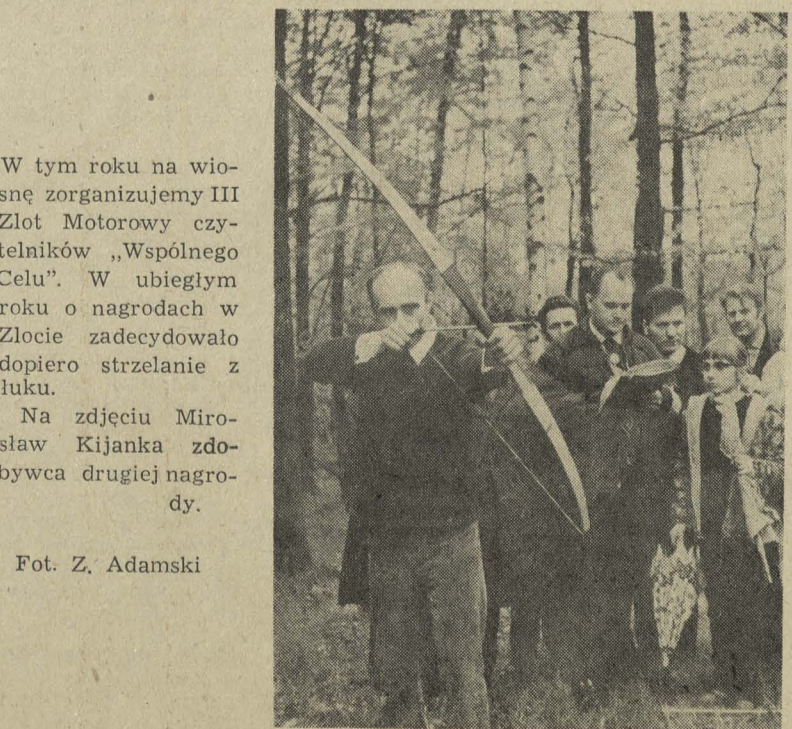
sporządzania wiskozy i jej filtracji, gdyż obecnie, po oddaniu do ruchu trzeciej suszarki bębnowej, Oddział Przygotowalni Wiskozy jest wąskim gardłem naszej produkcji.

„WSPÓLNY CEL”: Co Wytwórnia będzie robiła w roku 1973, dla zrealizowania przez Zakład zadań dodatkowej produkcji na potrzeby rynku?

MGR INŻ. H. GRAŁA: Nasza produkcja dodatkowa na potrzeby rynku to siatka ogrodzeniowa z drutu odpadkowego z opakowań celulozowych.

Produkcją tą zajmuje się nasz Oddział Alkalicacji, gdzie zainstalowano jedną maszynę do produkcji siatki, obsługiwaną obecnie przez cztery osoby na jedną zmianę. Ponieważ zapasy drutu są duże, mamy zamiar uruchomić tę maszynę na dwie zmiany, względnie zbudować i uruchomić drugą maszynę. Naszą ambicją jest wykonać w roku 1973 siatkę ogrodzeniową, wartości około miliona zł.

„WSPÓLNY CEL”: Co się bę-



W tym roku na wiosnę zorganizujemy III Złot Motorowy czytelników „Wspólnego Celu”. W ubiegłym roku o nagrodach w Złocie zdecydowało dopiero strzelanie z łuku.

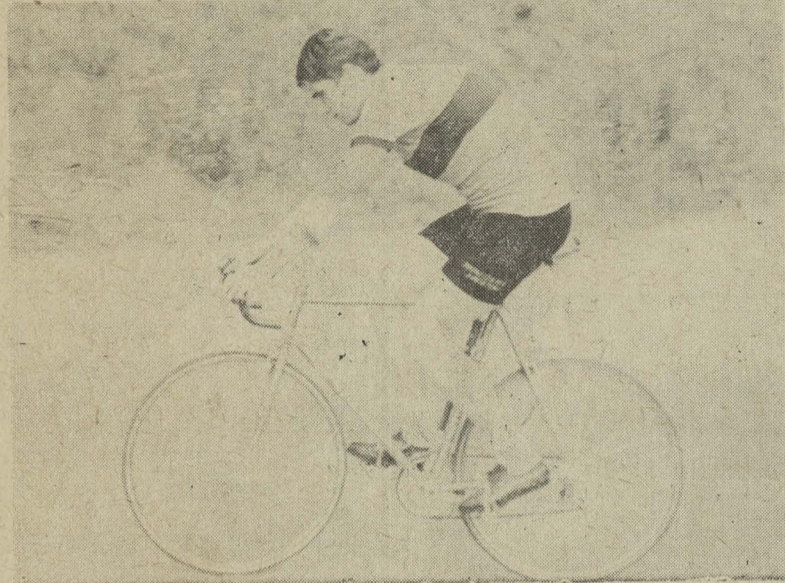
Na zdjęciu Mirosław Kijanka zdobywca drugiej nagrody.

Fot. Z. Adamski

Stanisław Kozar

wiadomości Sportowe

Edmund Zakrzewski — ambitnie pracuje aby uzyskać w roku 1973 dobrą formę. Fot. Z. Adamski



Udane zgrupowanie kolarzy

Siedemnastobowa grupa kolarzy Dolnoślązaka, w której byli seniorzy, juniorzy i młodzicy, przebywała w dniach od 27 grudnia 1972 do 6 stycznia 1973 na zgrupowaniu kondycyjno-szkoleniowym w Oleśnicy pod kierunkiem trenera Janusza Macelucha.

Zgrupowanie miało na celu wyrobienie przed nowym sezonem wytrzymałości i siły u zawodników oraz wzajemne poznanie się i życie, zważywszy, że do sekcji przybyło kilku nowych, młodych, dobrze zapowiadających się kolarzy.

Na zgrupowaniu pewną ilość czasu poświęcono również na przygotowanie teoretyczne z zakresu przepisów kolarskich.

Kolarze odbywali marszobiegi, grali w piłkę nożną, brali udział w przełajach i łącznie przejechali na rowerach po 410 km.

W czasie wieczorku sylwestrowego, zorganizowanego we własnym zakresie, przy sokach i ciastkach przeprowadzony został quiz p.t. „Co wiesz o kolarstwie?”, w którym wzięli udział wszyscy uczestnicy zgrupowania.

Zwyciężył w quizie Kisiel przed Leśką i Pokratką.

Dwukrotnie w czasie trwania obozu odbyły się sprawdziany. W przełajach na 3 km zwyciężył Kisiel przed Leśką i Harojdką, w przełajach na 12 km z udziałem kolarzy LZS Oleśnica bardzo dobrą formę wykazał Zakrzewski, który przyjechał pierwszy do mety w pięknym stylu przed Kisielem, Leśką, Woźniakiem (LZS Oleśnica), Harojdką i Filipakiem.

Na ogół można być zadowolonym z przebiegu zgrupowania, spełniło ono swoje zadanie.

Już 28 stycznia br. zobaczymy naszą kadrę kolarską, wszystkich trzech kategorii, w pierwszym tegorocznym okręgowym wyścigu przełajowym we Wrocławiu.

Stanisław Kozar

Rada trenerów Okręgowego Związku Zapaśniczego we Wrocławiu, ogłosiła na zakończenie roku 1972 listę pięciu najlepszych zapaśników Okręgu w każdej kategorii.

Znalazło się na niej czterech zapaśników Dolnoślązaka.

W wadze do 100 kg ZURAWSKI zajmuje pierwsze miejsce, w wadze 48 kg MASEŁKO jest trzeci a SZLACHETKA piąty. W wadze 90 kg BAŁCAL umieszczony został na trzeciej pozycji.

W doborowym towarzystwie, najlepszych kolarzy Europy, startowali członkowie narodowej kadry przełajowej, podopieczni trenera Edwarda Olejniczaka, w Szwajcarii.

W czterech wyścigach przełajowych, na różnych trasach i w różnych miejscowościach, walczyli o pierwszeństwo w ogólnej klasyfikacji zawodowcy i amatorzy CSRS, Włoch, Belgii, Francji, Anglii, NRF, Polski i gospodarzy.

Pierwsze miejsce w klasyfikacji ogólnej zajął Belg Van Damme wice mistrz świata zawodowców z roku 1971 i 1970, drugie miejsce Szwajcar Gretener, trzeci wśród zawodowców na mistrzostwach świata w roku 1968 i 1967.

Z Polaków najlepiej wypadł Polewiak, czwarty w klasyfikacji ogólnej i drugi wśród amatorów, który wyprzedził mistrza świata amatorów z roku ubiegłego Belga Dedeckera i wice mistrza świata Czechosłowaka Fišera.

A oto wyniki poszczególnych wyścigów i klasyfikacja ogólna.

DELMONT — 1. Van Damme — Belgia, 2. Gretener — Szwajcaria, 5. Polewiak, 11. Jarema, 12. Cielecki, 15. Dedeckere — Belgia, 18. Jakubowski.

AIGLE — 1. Van Damme — Belgia, 2. Dedeckere — Belgia, 9. Polewiak, 12. Cielecki, 14. Jarema, 18. Jakubowski.

ESTAVAYER — 1. Van Damme — Belgia, 2. Miller — Szwajcaria, 3. Gretener — Szwajcaria, 4. Polewiak, 7. Jakubowski, 10. Dedeckere — Belgia, 14. Fišera — CSRS, 18. Jarema, 22. Ciesielski.

MONTELIER — 1. Van Damme, 9. Polewiak, 11. Fišera, 13. Jakubowski, 15. Cielecki, 21. Jarema.

KLASYFIKACJA OGÓLNA 4 WYSCIGÓW: 1. Van Damme — Belgia, 2. Gretener — Szwajcaria (oba za-

wodowcy), 3. Miller — Szwajcaria, 4. Polewiak, 5. Dedeckere — Belgia, 6. Fišera — CSRS, 7. Schaerer — Szwajcaria, 8. Zweufel — Szwajcaria, 9. Staechle — NRF, 10. Jakubowski, 12. Cielecki, 15. Jarema.

Wędkarz

WIADOMOŚCI SEKCJI PZW CELWISKOZY

Nr 1 (182) Styczeń 1973 r. Rok XVI



Władysław Leoński
Fot. Z. Adamski

Ryba roku 1972

W relacjach z wędkarskich wycieczek 1972 roku najczęściej notowane były opinie, że „wędkarze nie odnieśli większych sukcesów”.

Jakie rekordy ustanowili niektórzy z nich?

Oto odpowiedzi na to pytanie.

WŁADYSŁAW LEOŃSKI:

— „Największą rybą jaką złowiłem w roku 1972 był szczupak ważący 6 kg. Było to pod koniec listopada na Odrze w Namysłinie. Ryba połknęła błystkę „pantofelek”, pół żółta, pół biała.

Złowiłem w ubiegłym roku również parę ładnych sandaczy o wadze 2-3 kg. —”

STEFAN LITYŃSKI

— „26 listopada ubł. roku na „dołach” rozlewiska Odry koło Namysłina, złowiłem cztery szczupaki. Największy z nich ważył 2,30 kg. Używałem białej blachy, tak zwanego karbowanica. —”

BOLESŁAW WYDRA:

— „W roku 1972 miałem dwa godne zanotowania sukcesy. Latem na „Warcie” koło Sierakowa złowiłem na żółtą błystkę obrotową 5,5 kilogramowego bolenia, we wrześniu na stawach w Wojcieszycach, używając jako przynęty ziemniaka, złowiłem karpia o wadze 2,75 kg. —”

TADEUSZ LUC:

— „Największą rybą jaką złowiłem w roku 1972 był ważący 4 kg szczupak. Złowiłem go na białą błystkę zwaną karbowanecem, na rozlewiskach Odry w Namysłinie.

Ale w roku 1972 miałem trzy spotkania z olbrzymim, ważącym na pewno około 10 kg, szczupakiem, na rozlewiskach Odry koło Ślubic.

Olbrzym ten dwukrotnie zerwał błystkę tuż przy brzegu a raz odplątał się z kotwicy.

Ponieważ łowisko jest mało znane wędkarzom mam nadzieję, że w tym roku uda mi się przynajmniej jeszcze jedno spotkanie z tym kolosem. —”

Notował Zbigniew Adamski

Jak wyliczono w tymże Wydziale Budowlanym uzupełnienie brakujących kłamek i zamków kosztowało nas w roku 1972 około 60.000 zł... W taki to sposób drobne na pozór sprawy, urastają do rangi problemu. A przecież — co gorsze — kradzieże i dewastacje nie kończą się w naszym zakładzie na kłamkach.

W ostatnich dwóch latach szczególnie wiele wysiłku i pieniędzy kosztuje nas budowa, organizacja i wyposażenie oddziałowych stołówek, szatni, łazienki i innych pomieszczeń socjalnych.

Jak twierdzą niektórzy znawcy problemu, można obiekty socjalne naszego zakładu stawiać za wzór innym zakładom.

Kiedy jednak zaczynamy liczyć, ile kosztuje nas utrzymanie tych pomieszczeń w stanie stałej sprawności, włosy stają się człowiekowi na głowie dęba!

Albowiem i w najnowszym obiekcie, po pewnym okresie czasu zaczyna działać wandal, złodziej i chuligan, czasem w jednej osobie.

Nie tylko giną masowo kurki, żarówki, kontakty ale dewastowane są wszelkiego rodzaju urządzenia szatni, łazienki i innych pomieszczeń. W tej sytuacji nie ma końca remontom, naprawom, uzupełnieniom...

Nikt nie ma zamiaru skąpić pieniędzy na zapewnienie pracownikom właściwych pomieszczeń i urządzeń socjalnych, ale nie można spokojnie patrzeć jak idzie na marne wiele pieniędzy i wysiłków. O zakładowe urządzenie powinniśmy dbać wszyscy — bo to nasze własne. Nie pomoże sam personel tych obiektów, jeżeli z pomocą nie przyjdzie cała załoga, jeżeli nie wytepimy wandal, złodzieja i chuligana.

Ludwik Stanisławowicz

Przywódca myślowe

Redakcja „NANOWSKIEGO”

1		2	3
4	5		
		6	7
8			
9	10		
11			

Znaczenie wyrazów:

Poziomio:

1. Kon-Tiki, 4. zakładnik, 6. najmłodsze ogniwo węgla kopalnych, 8. byk czczony w starożytnym Egipcie, 9. kontynent, 11. figura geometryczna.

Pionowo:

1. sarmacki poczęstunek, 2. płas, 3. księga liturgiczna zawierająca teksty i nuty, 5. miasto we Włoszech, 7. norweska metropolia, 10. kulszowa.

Rozwiązania krzyżówki należy składać w redakcji do końca stycznia br. Wśród czytelników, którzy nadesłali prawidłowe rozwiązania, rozlosowany zostanie bon książkowy.

Podajemy prawidłowe rozwiązanie krzyżówki z numeru 33 naszej gazety:

Poziomio:

fajka, Alabama, aga, iwa, ostrogi, kreda.

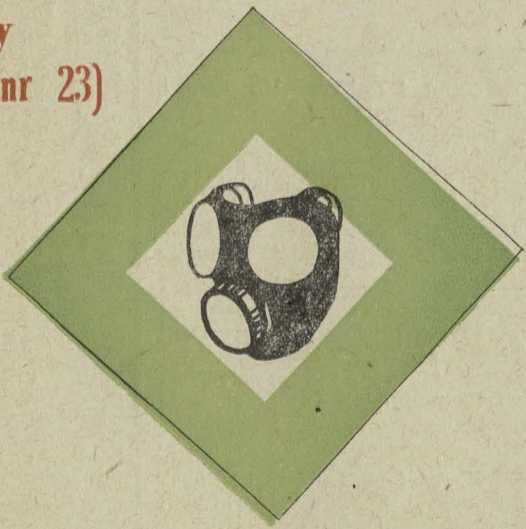
Pionowo:

alabaster, klawikord, maraton, karabin.

Spośród czytelników, którzy nadesłali prawidłowe rozwiązania, bon książkowy wylosowała Krystyna Bald.

Nasz mały poradnik bhp (nr 23)

Ten znak informacyjny bhp oznacza miejsce przechowywania sprzętu do ochrony narządów oddechowych.



Humor (przepisany)



— Kiedy człowiek ma tyle oczu, ile dni w roku?

— Pojęcia nie mam.
— Drugiego stycznia.

*

— Kochany, jeszcze się na mnie gniewasz?

— Tak. Powiem ci tylko tyle: natychmiast bym zerwał z tobą, gdybyś nie była żoną mojego najlepszego przyjaciela!

*

— Młody lekarz z ożywieniem mówi żonie:

— Dzisiaj miałem w szpitalu niezwykły przypadek...
— Niemożliwe! Wyleczyłeś kogoś?

— W twoim wieku miałam jakieś zainteresowania — moralizuje matka.

Pisałam pamiętnik.
— Ja jestem nowocześniejsza. Założyłam kartotekę.

*

— Pożycz mi górała.
— Gdy wrócę z Cieclocinka.
— A kiedy tam jedziesz?
— A czy ja ci mówiłem, że jadę?

*

— Dlaczego Irmina nie wychodzi za mąż?

— Bo czeka wciąż na swój ideał.
— A jaki jest jej ideał?
— Mężczyzna, który zechce się z nią ożenić.